

Być może najbliższe mecze będą ostatnimi dla Nicolasa Burdisso w barwach Romy. Zawodnik nie poddaje się jednak i chciałby pozostać w klubie, o czym mówił w wypowiedzi dla *Sky Sport*.

- Jestem naładowany, nie jestem zmartwiony, myślę o tym, czym może być finał sezonu. Po ciężkim początku wróciliśmy i myślę, że na poziomie globalnym i gry te trzy miesiące przeszły całkiem dobrze. Poprawiliśmy się bardzo, jednak dało to mało, jeśli chodzi o tabelę. Potrzebujemy dobrego meczu z Napoli, aby potem przygotować się dobrze do finału. To będzie finał, ale także derby: wygraliśmy pięć z rzędu, potem wygrywali oni, to nie ma znaczenia. Mam nadzieję tutaj zostać i tutaj wygrywać, mówiłem to wiele razy, ale czasami to nie piłkarz wybiera. Jestem całkowicie pewien tego, że chcę zostać tutaj, w Romie.

Obrońca Romy wrócił również do epizodu z meczu z Milanem, gdy sędzia Rocchi przerwał spotkanie w związku z rasistowskim zachowaniem kibiców pod adresem Balotellego:

- Nie zgadzam się z niczym jeśli chodzi o przyśpiewki pod adresem Mario. Byłem zaskoczony, to pierwszy raz tutaj, wśród kibiców Romy i takie rzeczy powinny być karane. Nie wszyscy kibice Romy tacy są, to tylko jedna grupa. Jesteśmy naprawdę przeciwni tego typu postawom, to pierwszy raz, gdy widzę tych kibiców, którzy nigdy nie byli rasistami. W niedzielę to był odmienny epizod, Mario jest bardzo kontrowersyjną osobą i robił wszystko, żeby ich zdenerwować. Myślę, że bardziej o to chodzi, jednak abstrahując, jestem absolutnie przeciwny tego typu zachowaniom. O czym rozmawialiśmy z Rocchim w czasie przerwy? Zastopował mecz na chwilę, aby dać sygnał kibicom: słyszeliśmy ich i dalej nie chcieliśmy grać. To był dobry sygnał, miejmy nadzieję, że to się nie powtórzy.

Autor: abruzzo